

Przewodnik Pathwork
Wykład nr 201
Wydanie z roku 1996
19 maja 1972

DEMAGNETYZUJĄC POLA NEGATYWNEJ SIŁY – BÓL WINY

Moi najdrożsi przyjaciele, pozdrowienia i błogosławieństwa dla każdego z was tutaj obecnych. Początek dzisiejszego wykładu będzie krótkim podsumowaniem pewnych aspektów praw duchowych, które omawiałem w przeszłości, szczególnie w wykładach na temat „obrazów”. Będziemy teraz głębiej eksplorować ten materiał i pozwolimy mu się dalej rozwijać.

Złączenie świadomości i energii ma tak ogromną moc, że to połączenie tworzy elektromagnetyczne pole energii. To pole zawiera każde wyobrażalne ziarno lub wszelką możliwość stworzenia: każda wyobrażalna postawa lub koncepcja życia tworzy takie pole. Kiedy już to pole jest aktywne, przekuwa zdarzenia, wzorce, zachowania, reakcje i stany ciała oraz duszy we właściwą sobie formę. Magnetyzm tego pola jest tak silny, że następujące po nim działania i zdarzenia są nieuchronnie wprowadzane w ruch, a te działania i zdarzenia nadal utrwalają moc tego specyficznego pola siłowego.

Pole siłowe określonej postawy wobec życia jest również regulowane poprzez prawo przyciągania – to samo przyciąga to samo. Tak więc wy, którzy stworzyliście różne pola siłowe w wyniku swoich postaw, idei, koncepcji i stosunku do życia, przyciągacie lub odpychacie wydarzenia, ludzi i działania innych i swoje. Nieustannie tworzycie łańcuchy akcji i reakcji przy których często tracicie orientację. Kiedy w waszym życiu doświadczacie jakiegoś wydarzenia, nie wiecie już, przez jakie konkretne przekonanie i wynikające z niego działanie je wykreowaliście.

Odnosi się to oczywiście zarówno do rzeczywistych, jak i fałszywych idei oraz do wynikającego z nich doświadczenia, które jest albo produktywne i błogie, albo destrukcyjne i bolesne. Ważnym aspektem tej ścieżki jest najpierw zrozumienie tej zasady, a następnie zobaczenie, gdzie i jak odnosi się ona do twojego życia osobistego.

Moi przyjaciele na ścieżce odkryli różne pola siłowe spaczonych idei, które nazywamy „obrazami”. Doświadczyliście w sobie, jak to, o czym teraz wiecie, że jest błędnym wyobrażeniem o życiu, kierowało waszymi działaniami i reakcjami, a w konsekwencji doprowadziło do tego, że odpowiednie wydarzenia się spełniły. Teraz widzicie całkiem wyraźnie, że te wydarzenia nie są tym, czym początkowo wydawały się być, zwykłym zbiegiem okoliczności. Pojawiają się one na mocy niezmiennego prawa: prawa autokreacji.

W trakcie tej ścieżki doświadczyliście głębi negatywnych emocji związanych z tymi fałszywymi ideami. Odkryliście również negatywną intencjonalność, którą ustanowiliście jako rezultat. A jednak **jesteście w kropce, czujecie niemoc**, aby zrezygnować z całego jądra obrazu, czy pola siłowego. Chociaż wiecie, że idee są fałszywe, nie możecie powstrzymać się od reagowania tak, jakby były prawdziwe. Na przykład: wierzysz, że żadna kobieta nie jest godna zaufania,

ponieważ czuleś, że twoja matka cię odrzuciła. Teraz wiesz, że to równanie jest rażąco fałszywe, ale jesteś zmuszony reagować na wszystkie kobiety tak, jakby były twoją niekochającą matką. Nie chcesz zrezygnować z negatywnej intencjonalności wobec niej, porzucić uczucia nienawiści, winy i urazy. Nie chcesz otworzyć swojego serca, aby kochać jakąkolwiek kobietę. Bez względu na twoje zewnętrzne, świadome przekonania, wewnętrznie teraz odkrywasz, że tak właśnie reagujesz. Wydaje się, że jesteś uwięziony w tym obrazie, chociaż wiesz, że jest to niesprawiedliwe, nierozsądne, nieinteligentne i że powoduje ból i frustrację, niespełnienie i wieczne poczucie winy i tęsknotę.

Zmiana tych pól siłowych jest niezwykle trudna, ale możliwa. Nikt, kto nie jest głęboko zaangażowany i zobowiązany w taką drogę jak ta, na której ma miejsce najgłębsza konfrontacja z samym sobą na wszystkich poziomach, nie może tego zrobić. Po pierwsze, nie jesteśmy nawet świadomi swoich przekonań, których się trzymamy, które następnie tworzą pola siłowe ze wszystkimi wynikającymi z nich reakcjami łańcuchowymi. Odkrywanie poszczególnych obrazów, doświadczanie w pełni i bez obrony wszystkich uczuć z nimi związanych, wzięcie odpowiedzialności za negatywną intencjonalność, to wszystkie działania, które wskazują na znaczący postęp i głęboką pracę na ścieżce oczyszczenia. Kroki te są koniecznymi warunkami wstępnymi, ale same w sobie nie zmieniają twórczej mocy pól siłowych: potrzeba czegoś więcej, o czym wielu z was już się przekonało. Powiedziałbym, że wielu z was na tej ścieżce dotarło teraz do takiego punktu, przynajmniej w części swojej osobowości: widzicie, wiecie, rozumiecie i w pełni doświadczacie bólu, strachu i gniewu; Bieriecie odpowiedzialność za swoje negatywne intencje i wolę. Jednak coś w was trzyma was tam, gdzie jesteście, chociaż wiecie całkiem dobrze, za jaką cenę. Ten wykład ma pomóc wam bardziej w tym miejscu.

Dla tych, którzy są na początku drogi lub dla tych, którzy wciąż bronią się przed wzięciem pełnej odpowiedzialności za swoje życie i dlatego są zablokowani, u nich można bezbłędnie wydedukować istniejący obraz, patrząc na ich życie. Życie ujawnia, jakie są ich przekonania i postawy. Nie może być inaczej.

Magnetyczna moc pola siłowego jest samokształcąca i samonapędzająca się. Jest jak głęboko wbudowany mechanizm motoryczny, wprowadzony w ruch z wielką energią. Tak więc do dezaktywacji tej siły motorycznej i zmiany negatywnego pola siłowego w pozytywne, jest potrzebna silniejsza energia. Innymi słowy, obraz musi zostać rozpuszczony, a twórcza energia, która została zamknięta w tym obrazie, powinna być od teraz wykorzystywana w sposób zgodny z boskim prawem.

Przejdźmy teraz bezpośrednio do głównego tematu tego wykładu. Jak zmienić negatywne pole siłowe w pozytywne? Jak rozpuścić obraz? Jak odtworzyć realistyczne koncepcje i odcisnąć je tak głęboko w swoim systemie duszy, że nastąpi zmiana w pozytywną wolę, uczucie i działanie? Innymi słowy, jak rozmagnesować negatywne pole siłowe?

Konieczne są różne podejścia do dobrowolnej i mimowolnej intencjonalności. Oczywiście, gdy następuje postęp na waszej drodze oczyszczenia, wszystkie niedobrowolne postawy w końcu stają się dobrowolne, ale na pewnych etapach i w pewnych obszarach jeszcze tak nie jest. Na przykład, możesz być doskonale świadomy posiadania silnej obrony przed odczuwaniem określonego bólu. Wiesz z doświadczenia, że ten ból musi być w tobie, ale nie możesz go

poczuć, chociaż chcesz. Z tego samego powodu negatywna intencjonalność może być całkiem świadoma lub może manifestować się pośrednio, a ty nie jesteś jeszcze świadomy jej jako takiej. Nie trzeba dodawać, że w tym drugim przypadku podejście musi być inne.

Zarówno w przypadku dobrowolnej, jak i mimowolnej intencjonalności istotne jest, aby świadomy umysł wyraził swoją pozytywną intencję i zwięźle ją sformułował. Nie powinno się jednak tego robić oszukując siebie, narzucając pozytywną intencję na nieświadomy, irracjonalny opór i wyzwanie. Te dwa głosy muszą być zwrócone twarzą w twarz a determinująca osobowość podejmie ostateczną decyzję.

Omówiliśmy oczywiście różne „powody” upierania się przy pozostawaniu w stanie fałszu i bólu. Przede wszystkim jest to kwestia identyfikacji. Tak długo, jak identyfikujesz się tylko z negatywnym aspektem swojego ego, rezygnacja z czegoś, co jest główną siłą motywującą to ego, wydaje się samounicestwieniem i nie możesz zrezygnować z tego, co wydaje się być twoją nieodłączną częścią. Dlatego potrzebne jest systematycznie identyfikowanie się ze swoim prawdziwym ja. Jeśli tego nie zrobisz, zabraknie ci woli, by zrezygnować z tego, co niszczy szczęście i radość.

Pierwszym krokiem w kierunku tej nowej identyfikacji z prawdziwym ja, oprócz prostej modlitwy i medytacji, jest sięgnięcie umysłem do nowych sposobów. Jeśli teraz nienawidzisz, powiedz swoim świadomym umysłem: „Ja również mam w sobie możliwość kochania. Chcę tego nowego stanu i pragnę do tego wykorzystać wszystkie moje ukryte energie i twórcze siły”. Albo, jeśli wierzysz, że możesz funkcjonować tylko w stanie braku odczuwania, odizolowanym, z żalem, chociaż chciałbyś, aby twój stan był inny, poczuj i nazwij wrodzone w sobie możliwości i powiedz: „Istnieją wewnętrzne moce i energie, które chcę poruszyć. To samo ja, które jest teraz zamknięte w złości i powstrzymywaniu, zawiera inne, bardziej naturalne i piękne sposoby bycia. Chcę zmanifestować ten nowy stan jako mój własny wrodzony stan”.

W tym samym czasie, naprzemiennie i jednocześnie, następuje proces demagnetyzacji poprzez wchodzenie głęboko w twój wewnętrzny bezruch. Mówiłem o tym z przerwami od samego początku, kiedy zaistniał ten kanał. Podałem ćwiczenia do nauki koncentracji i sposoby wyciszenia umysłu. Jednak wielu moich przyjaciół najwyraźniej nie jest w stanie nawet spróbować tego zrobić. Mogę powiedzieć, że wraz z rosnącymi postępami rozwinięsz w sobie samodyscyplinę, aby każdego dnia poświęcać sobie czas na te praktyki. Nawet kilka minut regularnych ćwiczeń przyniesie ogromne korzyści, moi przyjaciele. Jeśli podejdziesz do tego ze stosowną powagą i ze spokojem wyrazisz swoją intencję usłyszenia woli Bożej, poczucia obecności Boga w sobie, tak się stanie. Możesz także wrócić do różnych moich wykładów na temat tych konkretnych ćwiczeń i używać ich przez kilka minut każdego dnia. Niezależnie od tego, czy wykonujesz te konkretne ćwiczenia, czy korzystasz z innych, być może bardziej odpowiadających twoim upodobaniom, jedynym sposobem na rozmagnesowanie negatywnego pola siłowego jest nawiązanie kontaktu z twoją boską rzeczywistością, twoim kosmicznym wiecznym ja. Musicie stać się bardzo spokojni i zwrócić się ku wewnętrznej ciszy i czekać na jego zaistnienie.

W tym miejscu od razu możemy zauważyć sprzeczność, która wydaje się pozornie nie do pokonania. Dopóki istnieje w tobie celowa negatywność, negatywna intencjonalność, opór przed

obcowaniem z twoim wiecznym, duchowym ja będzie zbyt duży. A jednak, dopóki nie wzywasz pomocy swojej duchowej rzeczywistości, musisz uznać się za niezdolnego do porzucenia swojej negatywnej intencjonalności.

Weźmy na przykład powszechną postawę chęci ukarania swoich rodziców. Zdajesz sobie sprawę, że ta złośliwa autodestrukcja nie przynosi ci absolutnie żadnych korzyści, a jednak nie możesz naprawdę chcieć z niej zrezygnować. Ponieważ nie możesz chcieć tego porzucić, nie czujesz się wystarczająco czysty, aby pozwolić Bogu się w tobie objawić. Nie możesz też słuchać twórczego ducha i dostroić się do jego obecności. Wtedy nie możesz poznać wiecznej istoty, którą naprawdę jesteś.

Jedynym sposobem na wyjście z tej wewnętrznej sprzeczności, która trzyma cię magnetycznie w tej pozycji, pomimo twojej wiedzy, co robisz ze swoim życiem, jest rozpoczęcie wykorzystywania procesów myślowych w nowy sposób. Weźmy ten sam przykład: „Chcę ukarać moich rodziców własną nędzą, złośliwością i brakiem dawania” lub „Nie chcę kochać moich rodziców, więc nie mogę kochać nikogo innego, ponieważ chcę, aby wszyscy stali się dla mnie lepszymi rodzicami niż ci, których naprawdę miałem”. Kiedy już uświadomisz sobie to nastawienie – a znaczna część pracy na ścieżce polega na uświadomieniu sobie takich rzeczy – wtedy możesz zobaczyć, jak się tu uzależniłeś i uwięziłeś.

Nowy, uwalniający proces myślowy może zaczynać się od stwierdzenia: „Nie chcę pozostać w tym miejscu. Istnieją we mnie moce, które pozwalają mi się zmienić i czuć się dobrze i bezpiecznie w związku ze zmianą. Zasługuję na to. Ta zmiana jest moim prawem od urodzenia. Domagam się tego prawa. Mogę się oprzeć na dobrych uczuciach. Mogę je podtrzymywać i znosić, tak jak mogę znosić ból lub rozczarowanie. Postanawiam teraz przestać wierzyć w mit, że nie mogę znieść ani bolesnych, ani dobrych uczuć. Jeśli są we mnie jakieś obszary, w których wciąż walczę i bronię się przed bolesnymi uczuciami lub miłością -- daniem i otrzymywaniem miłości, moc we mnie może sprawić, że będę ich świadomy. Może pomóc mi wydostać się z dołu, który został utworzony przez negatywne pole siłowe i powołać do życia nowe pole siłowe. Modlę się o moc, o wiarę, o nadzieję i o gotowość do całkowitego zaangażowania się w przeżywanie mojego życia w dobry, głęboki, szczerzy sposób.

Nawet jeśli jakaś część was nadal będzie się opierać podczas wypowiadania tych słów, moi przyjaciele, jeśli wasza najgłębsza wola wypowie te słowa mocno i zdecydowanie, nie ukrywając ani nie zaprzeczając negatywnej woli, ale wychodząc jej naprzeciw, nowa moc zostanie stworzona poprzez siłę intencji w twojej myśli. Zbyt często czekasz na zmianę, nie decydując się na nowy proces myślowy w danej kwestii. To myślenie musi się najpierw zmienić. W myśli leży intencja. Ta intencja może wtedy wnikać coraz głębiej we wciąż opierające się warstwy twojej świadomości. W ten sposób proces odbywa się na najbardziej zewnętrznych i najbardziej wewnętrznych poziomach: na najbardziej zewnętrznych, poprzez dobrowolne myśli, które wysyłasz; na najgłębszych, dzięki boskiej mocy, którą mobilizujesz, gdy medytujesz o tę szczególną pomoc. **Idąc tym tropem nie może ci się nie udać:** uśpij moc starego negatywnego pola siłowego, i stworzysz nowe pole siłowe, które doprowadzi cię do coraz większej satysfakcji, sensownego życia, radości, pokoju i miłości.

Godny pożałowania jest brak zrozumienia, który istnieje u ludzi na temat mocy myśli i mocy uczuć oraz tego, jak te dwie rzeczy razem tworzą pola magnetyczne, które z kolei składają się na doświadczenie życiowe. Kolejne dekady przyniosą w tym zakresie zmianę. Zawsze musisz zaczynać tam, gdzie myśli i uczucia są dostępne, czyli w twoim świadomym umyśle, w twoim świadomym myśleniu, woli i działaniu. Gdyby tak nie było, rozwiązanie jakiegokolwiek problemu byłoby niemożliwe. Udowodniono – zarówno na tej ścieżce, jak i w innych obszarach – że często osoby z najpoważniejszymi zaburzeniami całkowicie zmieniają swoją bolesną egzystencję w szczęśliwe, zdrowe, spójne, spełnione życie, podczas gdy osoby ze znacznie mniejszymi zaburzeniami tkwią w miejscu. Powodem tego jest to, że ci pierwsi są bardziej zmotywowani do działania na rzecz zmiany, a tym samym odnoszą sukces.

Gdybyś musiał polegać na tajemniczych procesach, których nie mógłbyś aktywować, rzeczywiście zostałbyś pozostawiony przypadkowemu losowi. Ale tak nie jest. Natychmiastowy proces myślowy jest zawsze dostępny, a nawyk myślenia można dość łatwo zmienić na początek. Myśl nieuchronnie wywołuje nowe uczucie, które z kolei pociąga za sobą nowe nastawienie. Ale zawsze trzeba zaczynać tam, gdzie jest to dostępne i przeskakiwać swoją myślą przez barierę „nie mogę” w sferę „to jest możliwe”. Możesz powiedzieć: „Te potencjały istnieją we mnie i roszczę sobie do nich prawo. Chcę je uruchomić”.

Coraz więcej z was zaczęło ostatnio nawiązywać kontakt ze swoją boskością. Zaczęliście doświadczać tego, kim naprawdę jesteście. Ale wciąż wahanie przed skorzystaniem z tej nowej mocy często niepotrzebnie trzyma was z dala od piękna twojej wewnętrznej rzeczywistości. Osiągnięcie tego wymaga coraz większych inwestycji, ale czy może być coś wspanialszego? Czy może być coś bardziej wartościowego? To jest właśnie celem tej ścieżki; nie będziesz już potrzebować, ponieważ będziesz wiedział, że wszystko istnieje w tobie, aby zaspokoić każdą twoją potrzebę. I zamiast szukać tam, gdzie potrzeby nigdy nie zostaną zaspokojone, a mianowicie na zewnątrz, oczekując ich od rodziców lub zastępców rodziców, zajrzysz do wnętrza, gdzie nigdy nie będziesz rozczarowany.

W tym celu musisz przyjść z czystym sercem. Konieczne jest porzucenie nieuczciwości, ukrywania się, projekcji i gry, które istnieją na subtelnych poziomach w twojej świadomości i którym często udaje ci się zaprzeczyć, nawet teraz, po tymczasowym zaakceptowaniu ich. Z pewnością jest to nie tylko możliwe, ale i ostateczne. Uwolnienie się od tych nieuczciwości jest naturalnym, powszechnym prawem i naprawdę najłatwiejszym sposobem. To nasz nieuchronny los. Trzymanie się tego, co najtrudniejsze, wykrzywione i bolesne dla twojej duszy, jest bezsensowne, ponieważ pewnego dnia musisz stać się całym, prawdziwym, radosnym sobą: nie tym małym ego, ale ostatecznym Stwórcą, którego jesteś manifestacją.

Jeśli wsłuchasz się w swój najgłębszy spokój, wzywając Stwórcę w sobie, spokój w tobie odpowie. Jest to nieuniknione, jeśli naprawdę chcesz zaznać pokoju. Jeśli nie chcesz zaznać pokoju, radości i wszelkiego możliwego spełnienia, to masz wskazówkę: chcesz trzymać się czegoś nieuczciwego, z czego nie chcesz rezygnować. Spójrz na to, spójrz na to prosto w oczy. Kiedy to zobaczysz, możesz skonfrontować się z tym, dlaczego chcesz to zatrzymać. Następnie gdy zrozumiesz, możesz dokonać skoku w swoim procesie myślowym.

Tutaj przechodzę do drugiej części tego tematu. Jedną z ważnych przeszkód w chęci ustanowienia kanału ze swoją prawdziwą istotą i chęci porzucenia nieuczciwości jest poczucie winy za ból, który zadałeś lub nadal zadajesz. Temat ten poruszałem już wcześniej, ale nadszedł czas, aby zająć się nim dokładniej.

W ciągu tych ostatnich lat wiele zrobiliście; nauczyliście się otwierać na ból, który znosiłeś, ból, który został ci zadany, najpierw przez rodziców, kiedy byłeś dzieckiem, a później przez innych. Nauczyłeś się już nie bronić tak bardzo przed takim bólem i coraz bardziej możesz go odczuwać i doświadczać w pełni, a tym samym uwolnić się. Jednak cały twój psychologiczny ruch odwrócił się od innego aspektu bólu: odczuwania bólu spowodowanego poczuciem winy za zadawanie bólu innym. Dzieje się tak z częściowo uzasadnionych powodów. Każdą prawdę można zniekształcić. W czasach prepsychologii religia indoktrynowała człowieka zniekształconym, osłabiającym poczuciem winy: fałszywym poczuciem winy, strachem przed karzącym Bogiem, poczuciem winy, które nie pozwalało człowiekowi żyć godnie i ze świadomością, kim jest ostatecznie.

Dokonuję wyraźnego rozróżnienia między wyrzutami sumienia a winą: wyrzuty sumienia to głęboko odczuwany ból z powodu twojego złego postępowania, ale tu nigdy nie tracisz z oczu twojej boskości. Stajesz się lepszą, silniejszą osobą, gdy ból wyrzutów sumienia jest w pełni zaspokojony. Poczucie winy miażdży ją i zaprzecza jej wewnętrznej boskości. Obecny trend, w wyniku odchylenia wahadła od przeciwnej skrajności, sprawia, że wszelkie poczucie winy wydaje się neurotyczne. W rzeczywistości istnieje różnica między fałszywą winą a prawdziwą winą i jedno może ukryć drugie. Mówiłem o tym wcześniej.

Jeśli nie możesz znieść bólu, który zadają ci inni, nie możesz też w konstruktywny sposób doświadczyć bólu własnej winy. W pełni należy stawić czoła winie z powodu własnych wypażeń, odczuć i zrozumieć we wszystkich jej konsekwencjach i reakcjach łańcuchowych. W przeciwnym razie nigdy nie będziesz mógł być w wybaczeniu ze sobą samym, a jeśli tego nie zrobisz, nie możesz być całością. Nie możesz patrzeć na siebie z miłością i szacunkiem, co oznacza, że nie możesz być tym, kim naprawdę jesteś. Zrób to w bardzo realistyczny i proporcjonalny sposób, bez przesady, ukrywania się lub dramatyzowania. Możliwe jest rozpoznanie i połączenie z łańcuchami, które wytwarzają swoimi negatywnymi postawami - rany, które zadawane są bezpośrednio lub pośrednio. Rany pominięcia są nie mniej bolesne niż te spowodowane popełnionym czynem. Czy nie byłeś głęboko zraniony przez to, czego brakowało w twoim życiu jako dziecko? Czy była to niezdolność twoich rodziców do dania więcej ciepła, dobrych uczuć i bliskości? Cóż, wyrządzasz to samo innym przez swoje mściwe naśladowanie i utrwalanie postawy, która najbardziej cię rani.

Jeśli przygniata was ból waszej winy, to tylko dlatego, że zdecydowaliście się na taką reakcję, moi przyjaciele. Kiedy tylko chcesz, możesz kwestionować konieczność bycia zmiażdżonym i słuchać swojej wewnętrznej ciszy w poszukiwaniu możliwości nowej reakcji. Tak, poczujesz ból poczucia winy i tak powinieneś. Ale podobnie jak w przypadku bólu, który zadali ci inni, jeśli możesz go w pełni zaakceptować, przestaje on być bólem (i wielu z was już tego doświadczyło) i tak będzie: kiedy w pełni odczujesz ból i z całego serca zmotywujesz się aby chcieć porzucić negatywny wzorzec, ból winy ustąpi miejsca wspaniałej nowej energii: dla światła, nadziei, miłości i piękna.

Naruszenia prawa duchowego można naprawić tylko wtedy, gdy nauczysz się odczuwać rany, które zadałeś i nadal zadajesz, bez poczucia unicestwienia lub bezwartościowości, bez załamywania się pod ciężarem winy. Poczujcie ból waszego powstrzymywania się, waszej złośliwości, waszej urazy, waszego oczerniania, czy to w waszym umyśle, czy w rzeczywistości. Kiedy trzymasz się jakiegokolwiek negatywnej intencjonalności, nie możesz powstrzymać się od ranienia innych, tak jak te postawy nieuchronnie muszą ranić ciebie. Nie ma bowiem żadnej możliwej do wyobrażenia różnicy między tobą a innymi. Cokolwiek robisz innym, robisz sobie i na odwrót. Mówiłem to już wiele razy, ale w swoim umyśle wciąż dokonujesz rozróżnienia, tak bardzo, że nadal jesteś złośliwy i nienawidzisz.

A teraz, moi przyjaciele, pozwólcie sobie odczuć ból zadawania bólu: poczujcie go bez załamania, bez przesady, bez zwątpienia w wasze boskie dziedzictwo. Jeśli potrafisz to zrobić, znalazłeś najważniejszy klucz, który sprawi, że będziesz chciał otworzyć się na swoją boskość z całą jej radością i jej wieczną rzeczywistością miłości. Jeśli nie możesz znieść bólu swojej winy i odwracasz od niej wzrok, to nie możesz czuć się godny i dlatego musisz blokować w sobie kontakt z Bogiem. Jest to więc jeden z najważniejszych kluczy, których potrzebujesz.

Zmierzenie się z poczuciem winy za ból, który zadajesz innym, tak naprawdę nie różni się zbyt od zmierzenia się z bólem, który otrzymałeś. W obu przypadkach można wyolbrzymić i ubezwłasnowolnić się na całe życie, albo możesz zdecydować w ogóle nie czuć. Możesz też pozwolić być temu uczuciu i powiedzieć: „Tak, inni popełnili błędy. Ja popełniłem błędy. Oni byli ślepi i szukali po omacku, tak samo jak ja. Oni byli w ciemności i ja byłem w ciemności. To godne ubolewania, ale po to tu wszyscy jesteśmy. Teraz podnoszę głowę z godnością tego, kim jestem. Wiem, że większa moc we mnie pomoże mi poczuć ból, który zadałem i ból, który otrzymałem”. Teraz można kultywować to nastawienie i do niego dążyć, moi przyjaciele. Masz odwagę; masz wielkość; i masz w sobie możliwość w swoim wewnętrznym systemie, aby to poczuć i stać się silniejszym i lepszym, nie słabszym i gorszym, jak się obawiacie.

Jest absolutnie konieczne, abyś prześledził wszystkie powiązania między przyczyną a skutkiem i był całkowicie świadomy otrzymanego i zadanego bólu. Zobacz, jak jedno prowadzi do drugiego, tam i z powrotem, w niekończącej się reakcji łańcuchowej. Jest w twojej mocy, kiedy tylko zechcesz, przerwać ten łańcuch. Kiedy zdecydujesz się wejść w ten obszar swojej istoty, aby na niego spojrzeć, wyraż swój zamiar skorzystania z wszelkiej boskiej pomocy w tobie. Wezwij tę pomoc. Stań się tak spokojny, że będziesz mógł usłyszeć ją i poczuć, poznaj jej obecność.

Pozorny paradoks polega na tym, że im bardziej ukrywasz się przed bólem swojej winy, tym bardziej bezwzględnie siebie karzesz. I odwrotnie. Prawdą jest, że im częściej doświadczasz i odczuwasz ten ból, tym mniej będziesz musiał się ukarać. Negatywna postawa polegająca na ukrywaniu przed sobą tego, co robisz i co naprawdę czujesz, tworzy negatywne pole siłowe, które utrwała się w następujący sposób: karząc siebie za swoją nierozpoznaną winę, musisz pozostać w tej samej postawie, która kumuluje coraz większe poczucie winy. Naprawdę wpadasz w jedno z najbardziej tragicznych błędnych kół: ponieważ wyobrażasz sobie, że nie możesz stawić czoła bólowi swojej winy, odcinasz się od swojego serca, swojego centrum istnienia i swojego najgłębszego życia. Czujesz, że na zawsze nie zasługujesz na radość. Jeśli nie zasługujesz na radość, twoje potrzeby muszą pozostać wiecznie niespełnione. Jeśli czujesz że nie zasługujesz i czujesz się niespełniony, nadal karzesz świat za tę bolesną frustrację. Nie odważysz

się zwrócić do cudownej wspaniałości swojej wewnętrznej obecności, aby pomogła ci wydostać się z tej pułapki, ponieważ zrobienie tego natychmiast napełniłoby cię światłem i radością. Czujesz, że ponieważ zadałeś ból, nie zasługujesz na takie doświadczenie. Ale jak możesz przełamać negatywny wzorzec, jeśli nie skorzystasz z mocy Boga w sobie? I nie możesz doświadczyć Boga w sobie, nie doświadczając jednocześnie radości, pokoju i światła. Jak kiedykolwiek zamierzasz przerwać błędne koło, jeśli nie użyjesz tego klucza?

Wejdź teraz w swój wewnętrzny spokój. Zadeklaruj, że chcesz poczuć ból, który jest w tobie, tak jak został dany i otrzymany; z jego powodu pragniesz być piękną osobą, którą naprawdę jesteś. Poczuj zarówno ból swojej winy, jak i piękno swojego prawdziwego ja. W ten sposób zmieniasz kurs, który wprowadziłeś w ruch i tworzysz nowe pole siłowe, ponieważ rozmagnesowujesz stare. Tak jest teraz, moi przyjaciele. Gdy to zrobisz, gdy poczujesz ból winy i ból tego, co ci zrobiono, stanie się to jednym i tym samym bólem. Wtedy wybaczysz sobie, tak jak przebaczasz innym, jak powiedziano w jednej z największych modlitw. Wtedy będziesz wolny: wolny, by odpuścić i pozwolić Bogu coraz bardziej objawiać się przez ciebie w twoim codziennym życiu. Bądź natchniony Jego inspiracją, Jego mądrością, Jego radością i Jego pokojem.

To nie są puste słowa, moi przyjaciele. Są mocną rzeczywistością, którą może zweryfikować każdy, kto chce iść tą drogą do końca. To nie są obietnice ani abstrakcyjne filozofie i zasady. To konkretne działania, które należy wprowadzić w życie codzienne. Wtedy nie będziesz już zależny od innych, ale będziesz prawdziwym sobą, swoim boskim ja. Będziesz zatem mieć prawdziwe relacje, a nie zależności. To jest twoje ostateczne przeznaczenie. Od Ciebie zależy, jak szybko je osiągniesz.